FOR MEMBERS ONLY

W KRĘGU RADY

PISMO DLA DRUŻYNOWYCH I WĘDROWNIKÓW

WYDAJE GŁÓWNA KWATERA HARCERZY POZA GRANICAMI KRAJU

ROK III Londyn, listopad-grudzień 1950 roku Nr 5/14/

W E S O Ł Y C H Ś W I Ą T
i
SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU
życzy

Londyn,w grudniu 1950 r. REDAKCJA "W KRĘGU RADY"

xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx

KOZIOŁ WÓDZ

O POCZĄTKACH WĘDROWNIKÓW

Gdy w Polsce przed 40 laty powstawały pierwsze zastępy i drużyny - zwane wówczas "skautowymi" - garnęła się do nich przede wszystkim młodzież starsza.Wkrótce wybuchła wojna i większość z nich znalazła się w Legionach,w P.O.W.,a potem w Wojsku Polskim - już gotowi do pracy na serio".

A do drużyn napływali wciąż nowi,coraz to młodsi kandydaci,rok za rokiem.W grach,ćwiczeniach i obozach wyrabiali się i przygotowywali do życia również na czas pokoju.Podrósłszy zaś opuszczali drużyny.Niektórzy pozostawali w harcerstwie jako instruktorzy,inni przechodzili do starszego harcerstwa,innych porywało życie w swój nurt,porywała praca zawodowa lub troski codzienne.Ale okres spędzony w harcerstwie pozostawał w jasnych wspomnieniach przygód i prac,oraz pozostawiał świadomość, że w harcerstwie nabrało się sił,zaradczości i wielu różnych umiejętności przydatnych w życiu.

Nie we wszystkich drużynach jednak odbywał się ten "przepływ" wychowanków jednakowo.W wielu drużynach chłopcy przebywali zaledwie 2-3 lata i opuszczali je,jakby ich zainteresowanie harcerstwem się wyczerpało.Odchodzili zaś przeważnie w wieku około 15-16 lat.W innych drużynach chłopcy dorastający ani myśleli o opuszczaniu drużyny.Zawsze byli pełni zapału i nowych pomysłów do wypraw,przygód i działania.Wytwarzała się w drużynach takich tradycja i braterstwo.Wychowankowie nawet po latach pracy zawodowej,żonaci i rodzinni nie zrywali łączności z drużyną.Nie było żadnej wątpliwości,że prawdziwe harcerstwo nie przestaje interesować młodzieży dorastającej.A jednak znalezienie właściwej formy pracy dla starszych chłopców było przez długie lata problemem nierozwiązanym,jeśli chodzi o wypracowanie wskazówek,któreby mogły mieć powszechne zastosowanie.Zdolniejsi instruktorzy i drużynowi działali

archiwum

raczej intuicyjnie,znajdując właściwe podejście do chłopców w wieku przełomowym.

W ostatnich latach przed wojną w okresie 1936 - 39 poświęcono sprawie starszych chłopców szczególną uwagę.Z tym samym problemem w owym czasie porała się również Organizacja Harcerek. Spośród wielu instruktorów,którzy poświęcili się szczególnie temu zagadnieniu i wiele się do jego rozwiązania przyczynili trzeba wymienić ś.p.harcmistrzów Juliusza Dąbrowskiego i Leszka Domańskiego.Zbierano wyniki doświadczeń,obserwacyj,dyskusyj na różnych odprawach i kursach,opracowywano temat w prasie i literaturze harcerskiej,omawiano z pedagogami i psychologami,a między innymi z prof.Kreutzem z Uniwersytetu we Lwowie.

W ostatnim roku przed wojną sprawa dojrzała,stała się głównym tematem ogólnopolskiej konferencji instruktorskiej,oraz była omówiona na odprawach hufcowych z hufcowymi w całym kraju.Równocześnie z Głównej Kwatery wyszły potrzebne przepisy,wskazówki i regulaminy. W ten sposób urodziła się ostatecznie obok zuchów i harcerzy t.zw. trzecia gałąź harcerstwa. Oto w krótkości,co zostało wówczas już ustalone. Z wyborem nazwy było b.wiele dyskusji i kłopotów.Rozważano trzy projekty:starsi harcerze,wędrownicy lub wędrowcy i skauci.Pierwszy z tych projektów nie mógł mieć zastosowania,bo już od wielu lat harcerstwo dorosłych przyjęło nazwę "starszego harcerstwa".Pozostawały więc dwa projekty do wyboru.Za jednym i drugim wysuwano różne poważne argumenty: nazwa"wędrownik" była odpowiednikiem nazw używanych u innych narodów np.angielskiego"rover-scout" lub francuskiego "Routier"./Choć "rover" jest raczej młodzieńcem dorosłym,a scout dorastający,czyli trzecia gałąź nosi dziś nazwę "senior scouts"/.Nazwę "wędrowniczek" ustaliły harcerki już wcześniej.Nazwa związana z wędrowaniem dobrze oddawała jedną z głównych cech tego okresu w harcerskim życiu. - Zwolennicy nazwy "skaut" powodowali się też niemało ważnymi argumentami:choć obcego pochodzenia słowo to weszło już do języka polskiego,tworząc nowe w nim pojęcie. Nazwa ta miała nawiązywać do najpierwszych tradycji polskiego harcerstwa t.j. do ruchu niepodległościowego,w którym polskie skautostwo i jego starsi chłopcy poważną odegrało rolę.Równocześnie nazwa ta mieściła w sobie coś więcej niż wędrowanie,bo wiązała się z istotą harcerstwa-skautingu.Ostatecznie niedużą ilością głosów na konferencji instruktorskiej przeważyła nazwa "skaut" i ta została wprowadzona.- Podczas wojny poza granicami kraju powrócono znowu do nazwy "wędrownik".Było to zapewne spowodowane tym,że stykanie się z nazwą "scout" innych narodowości mogło wywoływać nieporozumienia.

Ze względu na znany przełom psychiczny w tym wieku,harcerz powinien zostać"skautem-wędrownikiem" mając około 15 lat.Ze względu na indywidualne różnice rozwojowe przyjęto,że w zasadzie sygnał do przeniesienia daje sam chłopiec/lub cały zastęp/zgłaszając drużynowemu chęć rozpoczęcia"poważniejszej" pracy.Ewentualnie przedwczesne zapędy drużynowy może oględnie zahamować,ale musi też baczyć,by w jego drużynie nie pozostawali chłopcy starsi wiekiem,a przydługo dziecinni.Takich np.16-latków musi drużynowy harcerzy sam pobudzić do przejścia do "wędrowników." Kładziono bardzo silny nacisk na to,by różnica między tymi"skautami - wędrownikami",a harcerzami młodszymi polegała przede wszystkim na od-

archiwum

miennych założeniach programowych ,na nowej treści,jakkolwiek duch i forma jest nadal zawsze harcerska.Istota pracy wędrowników ujęta została w trzech punktach:

1.doskonalenie samego siebie,
2.szukanie swego miejsca w społeczeństwie,
3.służba.

Wynikają one z potrzeb i właściwości tego okresu rozwojowego. Młodzieniec czuje sam,że wykształca się w nim "człowiek".Chce być silniejszy,mądrzejszy,lepszy.Harcerstwo daje mu możność doskonalenia się wszechstronnego:fizycznie,umysłowo i duchowo - wyrobienie swego charakteru i indywidualnych zalet. - Zaczyna myśleć o przyszłości,co będzie w życiu robił ? Wybiera zawód.Niech te plany na przyszłość nie będą przypadkowe.Niech nie będą wynikiem jedynie myśli o dobrych zarobkach.Czego społeczeństwo i ojczyzna potrzebuje?Jakich fachowców? Czym można się przyczynić do postępu? w kraju? Harcerstwo daje chłopcom możność robienia "wielkiego wywiadu"szerszego poznania życia,własnego kraju i szerokiego świata,różnych zawodów,instytucyj gospodarczych i społecznych,a dalej zła,które trzeba wyplenić i dobra,które czeka na wykonawców.To umożliwia zawczasu wyszukanie sobie właściwego celu życia i swoje"miejsce" w społeczności ludzkiej,zapobiegając rozczarowaniom i mylnym wyborom dokonywanym bez znajomości potrzeb współczesnego życia. - Ale dorastający młodzieńcy czują,że potrafią już przyczynić się do niejednej pożytecznej akcji.Mogą podjąć się nietylko spełnienia codziennie jakiejś drobnej przysługi,ale potrafią się zobowiązać do pewnych stałych służb,już to indywidualnie,już to gromadnie. Daje to poczucie siły,dumy i znaczenia,że się jest już rzeczywiście przydatnym.Położono na to od początku bardzo silny nacisk.Winno być obowiązkiem każdej gromadki wędrowników wyszukać dla całego zespołu/lub poszczególnych członków/jakiejś stałej ochotniczo pełnionej służby społecznej.Jest po temu mnóstwo okazyj np.stała współpraca z ochotniczą strażą pożarną w małych miejscowościach,dyżury w jakiejś instytucji społecznej,dobroczynnej,w szkole lub internacie,w świetlicy,sierocińcu,bibliotece,szpitalu,stała współpraca z jakimś kołem młodzieżowym, teatrem amatorskim,prowadzenie sklepiku,stała pomoc komuś nieszczęśliwemu itp.Okazji tyle czeka na młode ręce,tylko trzeba mieć oczy otwarte i szukać.Harcerz jest zawsze "na służbie",ale postawiono zasadę,że nie może być jednostki "wędrowników",któraby nie pełniła stałej służby "na serio",

Znak "skautów-wędrowników" wyraża tę istotną treść i cel ich pracy.Ognisko to znak życia skautowego,na wędrówce i w obozie.Ognisko ułożone prawidłowo w gwiazdę,sposobem skautowym,na długotrwałe palenie.Trzy polana przypominają trzy punkty wędrowniczej pracy:doskonalenie się,szukanie swego miejsca,oraz służba.Z tego tryska wysoko w górę jeden smukły płomień,wyrażający jasne i proste dążenie wzwyż do ideału,do Boga.Zielone tło jest kolorem skautowym i przypomina, że wszystko realizuje się na tle harcerskiego trybu życia,w wędrówce po szerokim świecie.

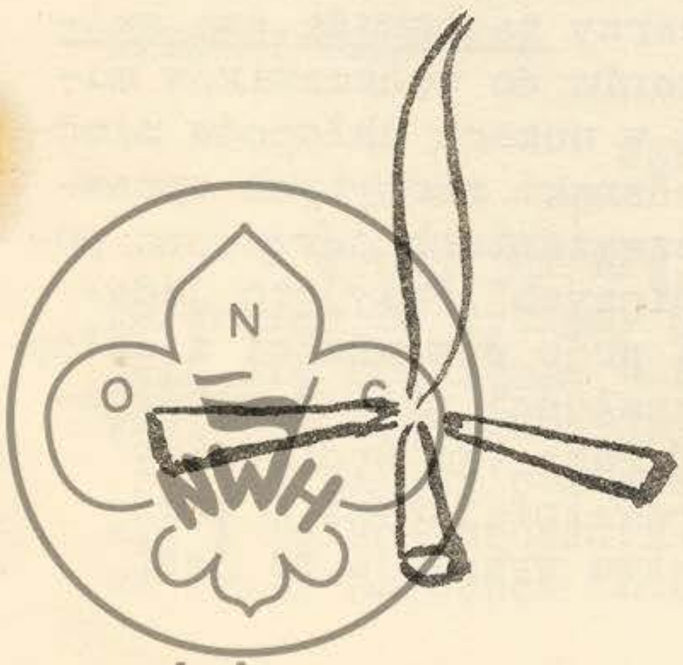

archiwum

Ten znak został wprowadzony, jako odznaka "wędrowników", noszona na lewym naramienniku.

Krystalizowanie się "człowieka" odbywa się szybko - przeważnie zaledwie 2 do 3 lat. Chłopiec 18-letni czuje się już dorosłym i przechodzi do "starszego harcerstwa". Nie można się temu przeciwstawiać. Wyjątkowo w niektórych wypadkach opóźnia się ten termin. Wzgląd na tak krótki okres zmuszał do unikania formalistyki i skomplikowanej organizacji, a do upraszczania wszystkiego, co może być pomocne w szybkim i owocnym rozwijaniu istotnej części programowej. Nie formalności lecz treść jest istotą pracy "wędrowników". A więc:

Formą organizacyjną były nadal drużyny /choćby nawet bardzo małe liczebnie/ i zastępy /ewentualnie samodzielne/. Wiadomo, że chłopcy starsi są bardziej wybredni w dobieraniu przyjaciół i zacieśniają krąg swych najbliższych towarzyszy. To też przewidywano, że zastępy "skautów-wędrowników" mogą być małe, nawet 3-4 osobowe. To umożliwiało skoncentrowanie się w pracy programowej przy wyzyskaniu wszystkich zalet, jakie ma system zastępowy tak istotny w skautingu. W wystąpieniach zaś, które wymagały większego wysiłku lub masy, mogła brać udział cała drużyna lub nawet większe skupisko wędrowników.

W drużynie harcerzy chłopiec powinien zdobyć stopnie: młodzika, wywiadowcy i ćwika. W drużynie "wędrowników" zaś przez stopień Harcerza Orlego dojść do szczytu t.j. do Harcerza Rzeczypospolitej. Wiadomo jednak, że z różnych powodów jak np. wstąpienie w późniejszym wieku do harcerstwa, albo przez jakieś niedociągnięcia w drużynie harcerzy - kandydaci na wędrowników często nie osiągnęli jeszcze stopnia ćwika, albo nawet nie byli jeszcze w harcerstwie. W drużynie "wędrowników" nie można "karmić" chłopca strawą spóźnioną o parę lat. Przekreślałoby to prawdziwą pracę tego okresu. Trzeba było znaleźć jakieś proste i szybkie rozwiązanie. Powstała więc t.zw. "próba skauta". Zawierała ona wszystko, co istotnie harcerskiego mieściło się w trzech pierwszych próbach harcerskich z opuszczeniem drugorzędnych szczegółów. Próbę tę mógł składać każdy nowicjusz po okresie próbnym, lub każdy "wędrownik" zapóźniony w stopniach, a założenie jej pozwalało na równi z ćwikami do przechodzenia do dalszych stopni /oraz oczywiście upoważniało do złożenia przyrzeczenia o ile kandydat na "wędrownika" jeszcze go nie złożył/.

We wszystkich trzech dziedzinach pracy "wędrowników": zarówno w pracy nad sobą, w przygotowaniach do życia zawodowego i społecznego, jak i w służbie, chłopcy znajdywali mnóstwo okazji do specjalizowania się. Kazało to rozważyć i przemyśleć sprawę sprawności. Znowu potrzebne było rozwiązanie proste, bez zbędnej formalistyki. Ustalono więc przede wszystkim, że sprawności zdobyte w drużynie harcerzy zachowują swą ważność nadal. Odbieranie sprawności przy przechodzeniu do wędrowników musiałoby pociągać za sobą obniżenie ich wartości w oczach chłopców młodszych. Wędrownik miał więc nadal prawo nosić odznaki zdobytych sprawności, które są jego dorobkiem. - Po dłuższych rozważaniach odrzucono pomysł stworzenia specjalnych "sprawności wędrowniczych". Przyjęto jedynie jako rzecz oczywistą, że przy przeprowadzaniu prób sprawności z chłopcem starszym wymaga się od niego większej doskonałości niż od młodszego, choć posługuje się tym samym programem próby. Poza tym "wędrownicy" sami wybierają i interesują się sprawnościami poważniejszymi i trudniejszymi. Przegląd programów prób sprawności łatwo wykazuje, że jest

archiwum

ich ogromna rozmaitość i duża rozpiętość ich "trudności.O ile jedne nadają się raczej tylko dla młodszych,to inne wymagają już poważniejszego przygotowania,a są i takie,które zarówno młodszym jak i starszym służyć mogą. - Nie wprowadzono też prób "specjalizacji",gdyż próby takie już były w harcerstwie i nie udawały się.Nie przeszkadza to oczywiście,że chłopiec lub zastęp zainteresowany szczególnie jakąś dziedziną wyspecjalizuje się i poświęca jej znaczną część swego programu pracy, - ale to już dla samej treści,a nie dla próby lub odznaki.Sprawności harcerskie mają za zadanie zaciekawić i wprowadzić w pierwsze tajniki danej dziedziny,a dalsze doskonalenie się w niej pozostawia się zainteresowanemu,co może się rozwinąć nawet w latach już dorosłych.

Praca "wędrowników" dawała więc szerokie pole różnym pomysłom,otwierała wielkie możliwości.Nie stwarzano żadnych sztywnych programów czy wzorów,a jednak nadano pracy wyraźny kierunek i cel.Praca była typowo skautowa,związana z przygodą i wędrówką, pobudzała samodzielność i inicjatywę.

"Skauci-wędrownicy" potrzebowali swego własnego pisma.Najstarsze harcerskie pismo "Skaut",wychodzące we Lwowie od czasów Andrzeja Małkowskiego,stało się ich pismem.

Z powołaniem do życia oddzielnych drużyn starszych chłopców łączy się też powstanie nowego tworu organizacyjnego w harcerstwie t.j."szczepu".Trzy związane z sobą drużyny:zuchów,harcerzy i wędrowników,w których chłopcy w miarę wieku przechodzili z jednej do drugiej,łączyła wspólna tradycja,wzajemna pomoc,wspólne wystąpienia itd. Był to jakgdyby jeden ród harcerski wyrosły z jednego pnia.Stąd nazwa "szczepu".Mógł on mieć ponadto własny krąg starszo-harcerski i swoje Koło Przyjaciół.

Jakkolwiek ostateczne formy i zasady "wędrowników" ustalono w ostatnim roku przed wojną,to już okres,gdy więcej uwagi poświęcono starszym chłopcom dał wyraźny wpływ wyrażający się w statystyce organizacji harcerzy.Nie tylko wzrastała ilość młodzieży harcerskiej,ale wzrastał też już wyraźnie procent młodzieży powyżej 15 lat.

W ujęciu sprawy starszych chłopców harcerstwo polskie poszło za własnymi doświadczeniami i nową drogą.Byliśmy chyba pierwszymi, którzy to tak ujęli.Dziś i inne narody dochodzą do podobnych wniosków. Znaleźliśmy jak się okazuje właściwą drogę.

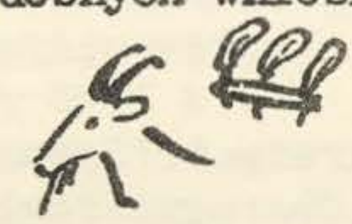

SAMOTNY WILK

WĘDROWNICY POZA GRANICAMI KRAJU

Wydaje mi się,że będę zgodny z prawdą,lub bardzo jej bliski, twierdząc,że byliśmy pierwsi wśród organizacji skautowych,którzy zajęli się problemem t.zw."starszych chłopców w skautingu" zarówno pod względem organizacyjnym,metodycznym jak i programowym.

Należy pamiętać,że już w 1933 roku,a więc 17 lat temu,ukazała się w Polsce broszura pióra hm.J.Sosnowskiego p.t."Wytyczne Programowe Pracy Zastępów Chłopców Starszych",i że od 1936 roku Główna Kwate-

archiwum

ra Harcerzy zajmowała się systematycznie tym problemem, jako nową gałęzią organizacyjną i że już w 1939 roku organizowany był I Chorągwiany Zlaz Skautów - Wędrowników nad Wartą w powiecie Wieluńskim, który miał być przeglądem drużyn wędrowników i osiągnięć nowej gałęzi organizacji na terenie Chorągwi Łódzkiej.

Nie należy przytym zapominać, że jeszcze w 1946 roku angielscy t.zw. "senior scouts" stanowili eksperymentalną gałąź Boy Scouts Association i dopiero w ostatnich 2 - 3 latach ustalono formy organizacyjne i programy pracy.

Mimo stosunkowo wczesnego zajęcia się problemem starszych chłopców w Polsce, nie można powiedzieć by w 1939 roku było wiele drużyn wędrowników, dużo przeszkolonych drużynowych w tej gałęzi, a znajomość nowych form pracy przeniknęła szerokie rzesze instruktorskie. A już w żadnym razie nie można powiedzieć by powstała pewna tradycja i rutyna w tej nowej pracy.

Wszelkie nowe myśli i programy, czy to społeczne, czy to wychowawcze, wymagają oprócz środków realizacji także pewnego okresu czasu zanim się przyjmą i ugruntują w terenie.

Nic więc dziwnego, że kiedy na skutek tragedii 39 roku, kilkanaście tysięcy młodzieży polskiej znalazło się poza granicami Kraju, sprawa t.zw. starszych chłopców i starszych dziewcząt w Harcerstwie stała się znów problemem organizacyjnym. Brak instruktorów znających się na tej gałęzi pracy i mogących czynnie pracować dla organizacji oraz brak regulaminów i instrukcji wędrowników, to były główne trudności, z którymi musiała borykać się organizacja, gdy w 1942 roku powstały duże ośrodki pracy harcerskiej w Persji, a w następnych latach w Palestynie, w Indiach, Afryce Wschodniej i Południowej, Nowej Zelandii, Meksyku, a po ustaniu działań wojennych w Niemczech i w innych krajach, dokąd wojna zagnała naszą młodzież.

Największe zasługi organizacyjne na tym polu położył Związek Harcerstwa Polskiego na Wschodzie, który faktycznie kierował pracą całej młodzieży poza Krajem, a po roku 1945 Harcerstwo w Niemczech. W roku 1948 przejęła te prace Główna Kwatera Harcerzy w Londynie.

Ponieważ najszybciej przenika wszędzie słowo pisane, dlatego zwrócono uwagę na wydawnictwa.

W roku 1944 ukazuje się w Jerozolimie broszura p.t. "Problem skautów"/starszej młodzieży/pióra hm. B. Pancewicza, kierownika wydziału skautów-wędrowników w Chorągwi Łódzkiej w 1939 roku.

W 1945 roku zostaje wydana w Nairobi w Afryce Wschodniej broszura p.t. "Praca Skautów" napisana przez hm. J. Brzezińskiego, Komendanta Chorągwi Zagłębiowskiej w 1939 roku a w 1945 roku ukazuje się w Niemczech przedruk książeczki wydanej przed wojną w Polsce pióra hm. M. Puciaty p.t. "Wędrownicy".

Rok 1947 przyniósł nam najobszerniejszą bo ponad 200 stron liczącą książeczkę, wydaną w Indiach, p.t. "Praca Wędrowniczek i Skautów". Jest to praca zbiorowa, wykonana przez instruktorów i drużynowych, zarówno harcerzy jak i harcerki pod redakcją hm. Peszkowskiego.

Książeczka ta ujmuje cały dorobek organizacyjny, programowy i metodyczny, jako wynik pozytywnej 5 letniej pracy i próby Harcerstwa w Indiach.

archiwum

archiwum

okresu eksperymentalnego,był I Centralny Zlaz Wędrowników odbyty w Anglii w sierpniu 1950 roku oraz sejmik wędrowniczy,konferencja instruktorska z udziałem wędrowników.

Obie te imprezy,aczkolwiek o nikłej liczbie uczestników,dały organizacji znów materiał przydatny w pracy w drugim okresie rozbudowy,który obecnie rozpoczynamy.

Aczkolwiek osiągnięcia nasze w ruchu wędrowniczym uzyskane były zupełnie niezależnie od obcych podobnych nam ruchów skautowych, to jednak,gdy porównujemy je dzisiaj z podobnymi nam francuskimi routiers,angielskimi senior-scouts lub amerykańskimi explorers,widzimy wiele cech wspólnych i utwierdzamy się,że jesteśmy na właściwym tropie.

Rozbudowa ilościowa zastępów samodzielnych i drużyn wędrowników oraz wprowadzenie w życie obowiązujących instrukcji i regulaminów oto wytyczne programowe na okres bieżący.

Hm. B.PANCEWICZ

CO ROBIĆ ?

- Nie wiemy właściwie co robić...

Oto zdanie które często słyszę w rozmowach z wędrownikami.

- Wprawdzie jakąś pociągającą robotę zawsze można sobie wymyślić,ale czy to będzie właściwa praca wędrowników,czy nie wpadniemy na fałszywy trop jeśli np.będziemy chodzić patrolem na bilard? - mówi inny.

- Słusznie,najpierw trzeba zrozumieć istotę pracy wędrowników,jej cel i dopiero potem układać zamierzenia i programy pracy.

Ogólnie rzecz biorąc,cały program działania wędrowników zawarty jest w założeniach ideowo-programowych wędrowników,które streszczają się w trzech punktach:

1.Praca nad sobą przez samowychowanie i samokształcenie.
2.Szukanie miejsca w społeczeństwie.
3.Służba Bogu,Polsce i bliźnim.

Mógłby ktoś powiedzieć,że tego rodzaju założenia o mniej lub więcej podobnym układzie są podstawą pracy wielu innych organizacji zrzeszających dorastającą młodzież.I słusznie,chodzi jednak o to,aby tym założeniom nadać skautową treść.

Tą treścią będzie prawo i przyrzeczenie harcerskie,system patrolowy/zastępowy/,życie w polu w formie wycieczek,obozów stałych,obozów wędrownych/wędrówki z biwakowaniem/,stopnie i sprawności wędrowników,wędrówki po muzeach,galeriach sztuki i bibliotekach,sporty użyteczne jak pływanie,żeglarstwo,strzelectwo i t.p.,dobre uczynki indywidualne i zbiorowe,poznawanie samego siebie,rozwijanie cech dodatnich charakateru i umysłu,jak oszczędność,punktualność,samodzielność w pracy,niezależność myślenia i działania/nie uleganie wpływom niepożądanym/,zdolność całkowitego skupienia się,pamięć doskonała, życie planowe i t.p.

Ale to jeszcze nie wszystko.Oprócz skautowej treści,musi

archiwum

być skautowe wykonanie.

Bo naprzykład ktoś może pojechać autobusem na wycieczkę za miasto i spędzić dzień przy patefonie z kuflem piwa,a inny pojedzie rowerem z aparatem fotograficznym i spędzi przedpołudnie na obserwacji ptaków.

Ktoś może uprawiać pływanie,ale w życiu codziennym być nieużytecznym,samolubem,nałogowym palaczem,nie pracującym nad sobą,nad swym umysłem i charakterem.

Aby więc być wędrownikiem na właściwym tropie trzeba realizować w życiu równocześnie wszystkie trzy założenia ideowo-wychowawcze,nadając im skautową treść i skautowe wykonanie. To ostatnie można osiągnąć tylko wtedy,jeżeli zgłębi się i zrozumie sens wędrownictwa.

Poniższe wyjątki z lektury wędrowniczej może ułatwią wam to zadanie.

"Wędrownik zdaje sobie sprawę i wie dobrze o tym,że aby stać się pełnowartościowym człowiekiem i obywatelem,należy nad sobą pracować usilnie,przez samowychowanie i samokształcenie.Praca w jednostkach organizacyjnych wędrowników nie ma dlatego charakteru zabaw lub gier,choć wędrownicy również harcują,lecz jest to praca z punktu widzenia nie tylko instruktora,ale i wędrownika,poważna i konkretna oraz planowa,z której celu i ważności zdają sobie dobrze sprawę,przyczym świadomość ich pracy wzrasta w miarę wgłębiania się w nią.Wędrownik wie,że musi sobie znaleźć miejsce w społeczeństwie,ażeby się to stało musi sobą coś reprezentować,musi znać swoje możliwości,uzdolnienia,zainteresowania i w zależności od tego wyszukać miejsce dla siebie.

Dlatego harcerz-wędrownik przede wszystkim wędruje w myśl zasady,że <u>podróże kształcą.</u>Wędruje on pieszo,rowerem,łodzią,motocyklem,by dać upust swej energii .Wędrując poznaje swój lub cudzy kraj,uczy się go kochać lub szanować,poznać ludzi i ich zwyczaje oraz warsztaty i rodzaj ich pracy.Wędruje mając oczy i uszy otwarte, notuje swe wrażenia i spostrzeżenia,szkicuje,fotografuje,czyni to z planem i rozmysłem"./Problem Skautów hm.B.Pancewicz,Jerozolima 1944/.

"Można śmiało powiedzieć,że terenoznawstwo i kartografia,pojęte jaknapoważniej - to właśnie/prawie/ wyłącznie główne harce wędrowników...Muszą to być jednak ćwiczenia poważne i fachowo ujęte,mające maksimum realnych korzyści w zdobywaniu wiedzy o terenie i kartografii..chyba nie zawaham się wyrazić przekonania,że lepszej,piękniejszej i szczytniejszej i radośniejszej dziedziny harców dla wędrowników niż harce wodne,niż żeglarstwo,znaleźć nie łatwo.

...starszy chłopiec pragnie móc podejmować się szeregu prac zupełnie konkretnych,całkowicie,naprawdę poważnych i potrzebnych, z drugiej strony zadanie <u>wychowania gospodarczego</u> wymaga od nas abyśmy wychowali młodzieńca,któryby w wypadku gdy w bardzo cieżkich znajdzie się warunkach materialnych,to mimo,że może przygotowuje się do jakiegoś innego zawodu,jednak miał w ręku chociaż drobny jakiś fach, przy pomocy którego może na siebie zarobić./Hm.B.Puciata:Wędrownicy"/.

"Samokształcenie.Obowiązują zasady:1.wszystko na poważnie,nic na niby,2. raczej umieć wykonać w mniejszym zakresie,niż wiedzieć

archiwum

jak się wykonuje w dużym"./Inst.Org.Harcerzy -Wędrowników,Wiad.Urz. Nr 1 1949/.

"Wierzę,że zostaliśmy zesłani na ten świat cudów i piękna ze specjalną zdolnością ich oceniania.Czasem po to,by innym ludziom pomagać i przez to cieszyć się życiem - przez to szczęścia doznawać."

"Każdy winien dążyć do szczęścia i powodzenia osobistego. A szczęście to osiągnie przez pracę dla Kraju"./Bi-Pi/.

Z życia harcerskiego - POZA GRANICAMI KRAJU

FRANCJA

Zarząd Główny. Na ostatnio odbytym zebraniu Zarządu nastąpiły zmiany w Prezydium. Sekretarzem Związku został hm.F.Mikołajczak,skarnikiem dh L.Krawczyk.

Komenda Harcerzy. Wzorując się na udanych zlotach z powodu 40-lecia Związku Komenda Harcerzy planuje zorganizowanie w roku przyszłym szeregu imprez o charakterze zawodniczym,centralnym.Odbędą się zawody sportowe,biegi harcerskie,wreszcie zjazd gwiaździsty starszych harcerzy.Programy tych imprez zostaną ogłoszone już w styczniu,tak,aby wszystkie jednostki organizacyjne mogły poczynić przygotowania.

Raporty,pogłówne. Jak co roku,w grudniu wszystkie jednostki organizacyjne winny wywiązać się z obowiązków złożenia raportu rocznego oraz opłacenia pogłównego.Stosowne druki i rozkazy zostały rozesłane.Drużyny i kręgi,które druków nie otrzymały winny zwrócić się po nie bezpośrednio do Komendy.- Przypominamy iż po Nowym Roku pisma harcerskie będą otrzymywały tylko te osoby,które zapłaciły prenumeratę.Prenumeratę można wpłacać łącznie z pogłównym.

Zuchy. Z radością możemy zakomunikować iż prawie wszyscy uczestnicy tegorocznego kursu zuchowego,wywiązują się dobrze ze swoich obowiązków.

Harcerze. Szereg drużyn wykazuje w roku bieżącym dużą prężność i rozwój.Wymienić tu należy w pierwszym rzędzie drużyny z Noyelles,Sallaumines,Pienne, Broayes,Troyes,Creusot,La Nachine,etc.Pragnęlibyśmy o nich napisać coś więcej - czekamy na wiadomości,piszcie do Komendy.

Okres Bożego Narodzenia. Na życzenie wielu w ostatnich wytycznych programowych podajemy tekst kolędników.Wiemy,że wiele drużyn pragnie przejść ze śpiewem i szopką swoje pobliskie kolonie.Ciekawi jesteśmy jak się to uda.

St.Etienne. Praca harcerska na tym trudnym terenie zdaje się,że ruszy. Ostatnio w Firmuny odbyła się miła herbatka z pączkami na której był przedstawiciel Komendy.Czemu brakowało tam uczestników tegorocznego kursu instruktorskiego?W Nicamarie - ruszają zuchy.

Algrange. Krąg starszo-harcerski miał ostatnio ciekawą zbiórkę na której dyskutowano przeszło godzinę na temat Skarbu Narodowego.Krąg liczy ponad 20 członków i członkiń.

Wizytacja Komendantki. Komendantka Harcerek bawiła kilka dni na wschodzie,wizytując wszystkie środowiska.

archiwum

DODATEK DLA WODZÓW ZUCHOWYCH I KIEROWNIKÓW PRACY ZUCHOWEJ

Redaguje: "Krąg Rady" przy Komendzie Harcerzy w Wielkiej Brytanii

Hm. ALEKSANDER ANIK - NIKOŃCZUK

O CZYM KAŻDY WÓDZ WIEDZIEĆ POWINIEN

Wprowadzenie do zuchowania pierwiastków religijnych, narodowych i ludowych jest obowiązkiem i koniecznością wodza zuchowego. Nie miejsce i nie czas wskazywać, czym jest wiara katolicka dla naszego Narodu, a tym bardziej, czym jest ona dla Polaków-emigrantów. Wystarczy powtórzyć słowa wielkiego żołnierza i wielkiego patrioty, kapłana Hieronima Kajsiewicza, który do emigracji w Paryżu tak mówił: "Polska jest jako obraz malowany na murze, zburz mur, a obrazu nie będzie..." Tym murem to wiara katolicka Narodu. Dlatego też wódz z całą starannością winien wyrabiać tę wiarę w zuchach, przeżegnanie się, modlitwa, chodzenie do kościoła, strojenie żłobka, chodzenie z szopką, branie udziału w procesji Bożego Ciała i w innych obrzędach kościelnych, strojenie kaplic i krzyżów, porządkowanie grobów - oto prace, o których też wódz winien pamiętać. Zuch musi być praktykującym katolikiem, każde dziecko polskie, rzucone na obczyznę, musi zawsze i wszędzie zostać Polakiem!

Naród - to zbiorowa wielka rodzina, spojona tysiącznymi węzłami nie tylko wspólnej ziemi ojczystej, ale znajomością i ukochaniem jej dziejów, jej pamiątek i zdarzeń, ziemi przesiąkniętej krwią i potem jej dzieci; ukochaniem przeżyć nie tylko wielkich dni chwały i radości ale też i upokorzeń i bólów, i cierpień złożonych we wspólnym skarbcu narodowych pamiątek, utrwalonych w obchodach, rocznicach, zwyczajach i obyczajach - w tradycji żywej historii. ZUCH KOCHA BOGA i POLSKĘ !

Nie służy jej jeszcze, nie pracuje dla niej, bo jest zbyt mały, ale kocha ją całym swym wiernym, zuchowym sercem, nie wolno mu przestać jej kochać, nie wolno dać zmniejszyć się tej miłości.

Trzeba więc zuchom zawsze dużo mówić o Polsce, trzeba pokazywać ją na obrazach, trzeba przez polską pieśń, przez polski taniec i przez polskie tradycje i zwyczaje rozdmuchiwać płomień miłości Ojczyzny, który płonie w ich maleńkich serduszkach.

Niech każdy wódz zuchowy w cyklach da zuchowi drogie sercu każdego Polaka przeżycia i pamiątki i niech zuch w dziejach Polski wy-

archiwum

czuje drgnienie własnego serca,pozna Polskę lepiej,pogłębi miłość dla niej.Niech stanie się żołnierzem walczącym w jej obronie w cyklach"Legionisty",Orlęcia Lwowskiego","Marynarza" i innych.Lwów,Wilno i Cieszyn,Poznań czy Warszawa - to jeden wielki pomnik niespożytej sławy obrońców Ojczyzny;zaznajomimy z tym zucha.Mogiły tych bohaterów stały się niewzruszonymi słupami granicznymi Polski dlatego nie ma Polski bez Lwowa i Wilna, i o tym zuch też wiedzieć powinien.

Wprowadzajmy przeto do pracy zuchowej świeże,nowe,regionalne cykle "Poleszuka","Winianina" i t.p.bohaterstwo "Orląt Lwowskich porwie twoich zuchów więcej,niż"Indianin",a czyny smyków warszawskich będą dla nich wzorem miłości Ojczyzny.Starajmy się tylko oddać jak najbardziej właściwego ducha,właściwy koloryt polskiej pieśni i tańca,roztoczmy przed oczyma zuchów piękno polskiej ziemi,mówmy im o życiu pełnym poświęcenia,przygód i radości,walki ludzi polskich - prawdziwie polskich zuchów.Dajmy zuchom odczuć szczęście i dumę z przynależności do narodu polskiego.Niech znają Ziuka,Tadka Jezirowskiego i Jurka Biczana.Niech znają Mickiewicza,Słowackiego i Sienkiewicza,niech wiedzą,co to Podlasie,Polesie,Wołyń i Podole,niech czują się prawdziwie Polak .Rozwijajmy w zuchach wytrzymałość w zdobywaniu wiedzy o Polsce,rozwinięte poczucie koleżeństwa dla każdego zucha-Polaka.

Chciejmy i umiejmy cenić więcej pracę nad dziećmi polskimi na obczyźnie,chciejmy wszyscy więcej cenić tego małego Polaka,to drgające,żywe serce ludzkie.Ratunek dzieci na obczyźnie to większy postulat niż sztuka,nauka,zatrudnienie. - Naród,który nie dba o swoje dzieci,nie dba o swoją przyszłość.Dziecko uratowane dla Boga i Ojczyzny,to większy skarb niż najcenniejsze rzeczy,bo to żywy człowiek, bo to budowanie przyszłości.Dziecko wychowane religijnie i patriotycznie nigdy nie będzie zdrajcą swego Narodu i jako dorosły zawsze będzie Polakiem-patriotą.Małe dziecko polskie - to przyszły obywatel Polak. O tym pamiętać należy szczególnie teraz tu na obczyźnie,gdzie dziecko polskie łatwo może ulec wynarodowieniu.

Patriotę wychowa tylko patriota,a katolika tylko katolik. Chciejmy tedy być jak najlepszymi patriotami i na liście naszych obowiązków na pierwszym miejscu postawmy miłość Boga i miłość Ojczyzny. Zwiążmy nasze życie patriotyczne obowiązkiem zuchowania i oprzyjmy się na silnej i niczym nie wzruszonej opoce Kościoła Katolickiego.

ADRES REDAKCJI : 45,GLOUCESTER ROAD,LONDON,S.W.7,tel.: WES 0251

STIBORIANUM PRESS Ltd.
23 NORLAND SQUARE,
LONDON, W.11.
Tel. PARk 9760.

archiwum